

## ZNOWU MNISZKA

Od kilku lat stały temat w okresie maj — czerwiec to walka z mniszką. Tegoroczny szturm chemiczny, który dzięki zaangażowaniu wszystkich sił wielu ludzi oraz dużych środków finansowych winien przynieść przynajmniej ogromną poprawę w sytuacji. Niedopuszczenie do gołóżerów — co w konsekwencji mogłoby oznaczać zręby zupełne na wielu tysiącach hektarów lasu — będzie zwycięstwem w tej walce („Głos Pomorza”, 27 VI 1981).

— Od trzech lat w lasach północnej połowy kraju sukcesywnie wzrasta gra-

dacja brudnicy mniszki — mówi dyrektor Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Szczecinku, dr inż. Tadeusz Chodnik. — Słyszysz się nawet nie potwierdzone dotąd hipotezy o powstaniu nowej odmiany tego szkodnika. Tegorocznej wiosny głównie ogniska brudnicy, o której wiemy tyle, że rozwija się w zespole określonych warunków, zadomowiły się głównie w lasach pilskich, Borach Tucholskich no i, niestety, prawie na całej przestrzeni lasów w województwach koszalińskim i słupskim. Wolne od obecności tego motyla jest obecnie w tych województwach jedynie pasmo lasów przymorskich (...).

Drzewostany rosną tu na obszarze 570 tys. ha. Na 400 tys. ha trzeba w tym roku przeprowadzić chemiczne zwalczanie mniszki.

W szczecineckim OZLP na długim stole wyłożono mapy, w większości pokryte siatką cienkich zarysowań. To obszary zagrożone obecnością brudnicy mniszki. Tutaj pracuje sztab akcji pod kierownictwem zastępcy dyrektora OZLP inż. Zygmunta Nizińskiego. Przygotowania do dnia generalnego ataku na szkodnika trwały tu od dawna. Przygotowano precyzyjne plany operacji z uwzględnieniem wariantów pogody. Uwagę poświęcono optymalnemu skróceniu działań — w imię interesu biologicznego lasu, ekonomicznego oraz interesów ludności sąsiadującej z opylanymi terenami. Zgromadzono materiały: preparaty chemiczne, tysiąc ton ropy będącej nośnikiem substancji chemicznych, paliwo do samolotów. Przygotowano środki lokomocji, ustalono harmonogramy lotów i ich każdorazowy zasięg, plany przerzutów samolotów na kolejne lotniska polowe a także plan kontroli akcji, której efektywność zależy przede wszystkim od personelu latającego (...).

Operacja „brudnica mniszka” przygotowana została i przebiega w lasach Pomorza Środkowego pod ścisłą kontrolą nauki. Nie może być inaczej, gdy na żywe i życiodajne tereny wyrusza się z konieczności ze środkami trującymi. W specjalnie powołanej w Szczecinku stacji naukowej pod kierownictwem prof. dra Zbigniewa Sierpińskiego, dokonano obserwacji rozwoju i kondycji szkodnika, tu podjęto ostateczne decyzje o terminach i zakresie operacji.

27 samolotów i 2 śmigłowce z „Agrolotów” w Szczecinie i Gdańsku wznoszą się codziennie, rano i wieczorem, nad połacie lasów Pomorza Środkowego. Aż szesnaście samolotów wyposażonych zostało w atomizery — urządzenia rozbijające preparaty do stanu ponadgmielnego, co wydatnie zwiększa skuteczność oprysków.

Importowano na tegoroczną akcję wysokiej klasy preparaty o silnych właściwościach owadobójczych, ale nie trujących (choć w pewnych okolicznościach szkodliwych dla ludzi i zwierząt) (...).

— Nie zniszczymy tego szkodnika bez reszty również w tegorocznej operacji. Jest to praktycznie niemożliwe — stwierdza dr inż. Tadeusz Chodnik. — Z pewnością jednak uratujemy nasze drzewostany przed zagładą. Używaliśmy przecież w poprzednich latach preparatów słabszej jakości, a gołóżerów w zasadzie ustrzeżliśmy się. Do wycięcia po poprzednich atakach mniszki pozostało u nas zaledwie kilkadziesiąt hektarów (...).

*Opracowała Maria Szajewska-Urbaniec*